Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA 17. LUTEGO 1923. NR. 19. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 300 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 7800	Marek 6800	Marek 7800	Marek 14.000	Marek 7020

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 200
Nadesłane za mm.	600
Nekrologi	400
Komunikaty	800
Na 1. stronie	1000

„My katolicy...“

Wierny sprzymierzeniec socyalistów stańczykowski „Czas“ wystąpił onegdaj z długim artykułem wstępnym p. t. „Nadużywanie Kościoła“. Artykuł nie zaleca się oryginalnością treści lub formy i nie zwróciłby niczyjej uwagi — tyle podobnych lub nawet takich samych artykułów czytaliśmy już przecież w „Naprzodzie“ lub „Robotniku“ — ale zawiera w jednem swem zdaniu podpis autorski („my katolicy“) tak frapujący, że czujemy się zobowiązani zaznajomić naszych czytelników z tymi wywodami.

„My katolicy“ z „Czasu“ uważają ostatnią enuncyacyę biskupów w sprawie nabożeństw żałobnych za ś. p. Niewiadomskiego za „pierwszy odruch“ przeciw nadużywaniu u nas Kościoła dla celów politycznych“. — Jest to zatem bardzo stanowcze, bardzo ogólnikowo i zupełnie z „Naprzodu“ przepisane ciężkie oskarżenie pod adresem polskiego Kościoła, względnie jego episkopatu. Oskarżenie to „Czas“ formułuje dalej expressis verbis: „Nadużywania tego (Kościoła dla celów politycznych) jesteśmy świadkami od dłuższego już czasu... Gloryfikacya zbrodni... dokonywana pod płaszczykiem obrzędu religijnego, jest tylko ostatniem ogniwem w bardzo długim, niestety, łańcuchu, mającym wciągnąć Kościół w wir walki politycznej“.

Skarga wytoczona, czekamy na dowody, na owe ogniwa łańcucha, długiego łańcucha. „Naprzód“ podawał zazwyczaj fakty nadużyć, mniejsza o to, że sfałszowane lub przekręcone, ale podawał. „My katolicy“ ograniczają się tylko do wydrukowania zarzutu. Oskarżają uroczyście, z patosem, w czambuł. Wszystko i wszystkich. Najostrzej biskupów o to, że te nadużycia tolerowali („długi łańcuch“ — „od dłuższego czasu“) i że przeciw nim nie występowali, aż do ostatnich dni...

Akt oskarżenia wymienia dalej już specyalnie niższe duchowieństwo, pisząc o „duchownych rzucających się w wir agitacyi wyborczej nie w imię interesu Kościoła, ale w imię zwycięstwa pewnej politycznej partyi“. Ba o tej partyi (w gruncie rzeczy duchowieństwo rozdzielone było przy wyborach między ośm czy dziesięć stronnictw) pisze „Czas“: Gdybyż ta partya stała szczerze na gruncie katolickim, — cóż, kiedy posługuje się ona środkami przez etykę chrześcijańską i wszelką inną potępionemi“. A zatem w jednem zdaniu skarga przemyca dwie nowe zatrute strzały: 1) duchowieństwo nadużywało Kościoła dla partyi niekatolickiej i 2) partya ta („Czas“ ma na myśli ósemkę) nie jest „szczerze katolicką“. Tak grzekli „my katolicy“ z „Czasu“...

Rozpęd gorliwców ze wstępnego artykułu wzmaga się. Duchowieństwo działało i przemawiało (podczas wyborów, bo artykuł „Czasu“ jest porachunkiem za katastrofę wyborczą 10-tki) „z nienawiścią względem innych partyi polskich i katolickich, nie mówiąc już o nienawiści do ludzi innych wyznań“. Widzieliśmy — wołają „my katolicy“, rozdzierając szaty — i czytaliśmy prasę t. zw. katolicką, w istocie dla idei katolicyzmu najszkodliwszą, przepełnioną obelgami, insynuacyami i szerzeniem zamętu w państwie. Patrzyliśmy na wypadki sprofanowania domów bożych przez rozdawanie odezw wyborczych, kartek agitacyjnych, nalepianie partyjnych afiszów, przemowy politycznej treści z kazalnicy“. Było nawet „nadużywanie katechezy dla celów agitacyi partyjnej, a więc próby oddziałania politycznego na dusze młodzieży przy sposobności nauczania religii w szkole...“

Co do ostatniego zarzutu czyni autor ograniczenie, że były to „wypadki sporadyczne“, czem oczywiście podkreśla powszechność, lub w każdym razie mnogość poprzednich nadużyć, uważa je za regułę, za fakty typowe... I znowu pytamy: gdzie dowody? Ile było tych „nadużyć“? Kto je popełnił. Wielokrotnie w ciągu kampanii wyborczej socyaliści pisali o takich nadużyciach. Pojawiły się wówczas sprostowania, zaprzeczenia. Pisał np. „Naprzód“ o karygodnej treści kazania w Maryackim kościele, — a potem okazało się, że obwiniony kaznodzieja nie wygłaszał wogóle żadnego w tym czasie kazania... Widocznie do żydów z „Naprzodu“ stosuje się powszechne prawo o obowiązku dostarczania dowodu na poparcie oskarżeń, a tylko „my katolicy“ są od niego zwolnieni...

Dopiero „w ostatnich czasach“ widzi „Czas“ poprawę stosunków. Ale komplimentując przy tej sposobności, papieża, Jezuitów i biskupów, nie zaniedbuje denuncyacyi. Znowu myśli o znienawidzonej ósemce, którą charakteryzuje jako „partyę o więcej niżli wątpliwym światopoglądzie etyczno-katolickim“, oraz zarzuca jej — co jest już pospolitem oszczerstwem, że „prowadzi obstrukcyę (!) łącznie z syonistami“ przeciw państwu polskiemu!... Wyrażając nadzieję, że odezwa episkopatu zerwie zbyt ścisły związek między prasą katolicką a odłamem duchowieństwa“, kończy swe wywody „Czas“ nowem pobożnem odwoływaniem się na papieża i „najznakomitszych dostojników polskiego Kościoła“.

Streściliśmy cały artykuł. Nie potrzebujemy wiele dodawać. Bezecna, obłudna, w świętoszkowate frazesy owinięta, oszczercza napaść wyziera z każdego niemal zdania. Nie powiemy i my, że niema wśród duchowieństwa nadużyć. Były zawsze i są, dziś może częściej niż dawniej. Jest to wynik ogólnego osłabienia etycznego narodu. Ale co innego stwierdzone nadużycia zwalczać, ogłaszać nawet, piętnować, a co innego bezpodstawnie je uogólniać i miotać na działalność Kościoła i jego sług zarzut partyjności i współpracy z żywiołami wątpliwymi pod względem katolickim. Każdy kto zna stosunki, musi widzieć w tem generalizowaniu niesprawiedliwość. „My katolicy“ z „Czasu“ — wierni sojusznicy żydów i lewicy, zwalczającej Kościół, uderzyli i tym razem w ton, który przez całą Judeopolskę przyjęty będzie z radością. Chodzi przecież o dyskredytowanie tych potęg w narodzie, które są najsilniejszą przeszkodą do zupełneyo tryumfu u nas judeo-polskiego światopoglądu.

Zapusty. Judeo-Polska się bawi.

„Rozwój“ zamknięty, szkoła Kulwiecia jeszcze zamknięta...

Cała Polska będzie zamknięta. Za to granica — otwarta. Wszystkie żydy rond! Swój do swego i nieswojego, swój do wszystkiego. Raj na ziemi.

Program zapustny, jak poniżej.

Nasamprzód zjemy inteligencyę. Ogłodzimy ją przy pomocy paskarzów, chłopów i robotników. I tak chuda, nie ma co gryźć.

Potem zjemy pulchną burżuazyę przy pomocy chłopów i robotników. Cymes, sam sok.

Potem zjemy chłopów i robotników już sami, bez żadnej pomocy. Tfu! chamskie mięso.

A potem co będzie?...

Cmentarz? — to posesya reakcyjna, wsteczna, antyrewolucyjna, antypaństwowa. Polizei. Tam się palą lampki. Po co ma się palić? Szkoda oleju. Liberalny, postępowy, demokratyczny, ludowy jest kirkut. Los von cmentarz!

(Ignacy Oksza Grabowski: „Gaz. Por.“).

Zajmowanie pasa neutralnego wśród starć z Litwinami

Wilno. P. A. T. Rozpoczęta dnia 15 b. m. o godz. 7 rano akcya obejmowania przez polskie władze administracyjne pasa neutralnego, doprowadziła do chwili obecnej do obsadzenia wsi: Mackowszczyzna, Odesa, Skobeka, Użuleje. W okolicy wsi Puszternia słychać strzały karabinów maszynowych.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zajęciu przez polskie władze administracyjne wsi Pusternia. Oddziały powstańców litewskich stawiały opór. Ranny jest jeden oficer i dwóch żołnierzy z batalionu straży granicznej.

Wedle nieurzędowych wiadomości z pasa neutralnego, **Litwini wczoraj i dziś w nocy zniszczyli tor kolejowy koło Oran i trzy mosty wysadzili w powietrze. W kierunku na Olkiniki dziś słychać strzały.** Dalszych wiadomości brak.

Wilno. P. A. T. Potwierdza się wiadomość o wysadzeniu przez powstańców litewskich mostu na rzece **Spęgle pod Wojtowem.**

Wilno. P. A. T. W dalszym ciągu kompania straży granicznej zajęła wieś **Czarnokowale** i Wojtowo. Rozegrana pod Pusternią potyczka trwała czas dłuższy, poczem wieś przeszła w polskie ręce. Po południu oddziały polskie zajęły wsi Kulke i Bortele.

Partyzanci litewscy z Kłajpedy w pasie neutralnym.

Wilno. (Tel. wł.) Pierwsze starcia z Litwinami miały miejsce około Klepacza i Podkamienia. Nastąpiła wymiana strzałów karabinowych i karabinów maszynowych. Po obu stronach są ranni i zabici. Oddziały nasze natrafiły na regularne wojska litewskie i partyzantów.

Około Podkamienia wzięto do niewoli placówkę litewską z 11 ludzi, w tem 6 żołnierzy z 12 pułku piechoty litowskiej.

Tor od Ruciszek do Klepacza nie naruszony. Most na Pereczance wysadzony. Litwini **nie obejmują północnej części** pasa neutralnego. Panuje tam spokój.

Według pogłosek, Litwini przerzucają partyzantów z Kłajpedy na terytoryum pasa neutralnego.

ORGANIZOWANIE ADMINISTRACYI NA ZAJĘTYM TERENIE.

Wilno. P. A. T. Okólnik delegata rządu w sprawie objęcia przyznanej Polsce części pasa neutralnego przez władze polskie zawiera oprócz podanych wczoraj, jeszcze następujące punkty: Starosta powiatu wileńsko-trockiego niezwłocznie wydeleguje kilku podwładnych mu urzędników administracyjnych dla współdziałania z tamtejszymi urzędami gminnymi przy udzielaniu niezbędnych **środków lokomocyi i lokali** przy zakwaterowaniu oddziałów policyi i straży granicznej, obsadzających przyznane nam części pasa neutralnego. Starosta powiatu trocko-wileńskiego wyda zarządzenia, celem przeprowadzenia **planowego rozbrojenia** tamtejszej ludności i przystąpi do organizacyi na tem terytoryum **władz samorządowych** na zasadzie obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej norm prawnych, wyznaczając tymczasowych sołtysów gromadzkich. Wydelegowany do kierownictwa akcyi zastępca starosty powiatu wileńsko-trockiego p. Michał Łukaszkiewicz będzie utrzymywał ścisły kontakt z kierownikami akcyi obsadzenia.

Zadłużenie Polski zmniejszyło się

Warszawa. P. A. T. Nasze zadłużenie zmniejszyło się. W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił **Stanom Zjednoczonym z kapitału 65.042** dolarów, a procentu **1,516.500**, Holandyi kapitału **4 miliony** florenów, Francyi kapitału **1,250.000** fr. francuskich, Włochom kapitału około **3,200.00** lirów.

Pozostałe długi z dniem 1 stycznia 1923 r. wynoszą: Stany Zjednoczone **186.434.339** dolar., Holandya **14,218.686** florenów, Norwegia **16,497.417** koron, Szwecya **935.805** koron, Dania **358.849** koron, Szwajcarya **73.600** franków szwajc., Francya około **912,455.000** fr. franc., Włochy około **75** milionów lirów, Anglia **4,500.000** f. szt. W ciągu roku ubiegłego państwo polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło.

SENAT PRZYJĄŁ PROWIZORYUM BUDŻETOWE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Senatu **przyjęto prowizoryum budżetowe.** W trakcie debat najważniejszym momentem było oświadczenie min. Grabskiego w **sprawie wprowadzenia złotego.**

Zakaz wywozu drzewa osikowego.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi handlowo-przemysłowej przyjęto wniosek: Sejm przyjmuje do wiadomości **zakaz wywozu drzewa osikowego** za granicę. Jednocześnie wzywa się rząd, by poczynił zarządzenia, **celem ułatwienia** wywozu zapałek.

Zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi do walki z drożyzną, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Hartleb przedstawił dane w sprawie **ograniczenia wywozu za granicę artykułów pierwszej potrzeby.** Uchwała ekonomicznego komitetu Rady ministrów. określająca wytyczne w sprawie walki z drożyzną i wywozem zagranicę artykułów pierwszej potrzeby i sprawy ich reglamentacyi jest następująca:

1. **Wywozu żyta, pszenicy, owsa, paszy, bydła, koni, trzody, owiec, mięsa, tłuszczów i wędlin zakazuje się bezwzględnie.**

2. **Jęczmień, słód, jaja, cukier mogą być** wywożone za pozwoleniem głównego urzędu wywozu i przywozu według norm ustalonych przez komitet ekonomiczny Rad ministrów z udziałem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, któremu przysługuje prawo sprzeciwu. W razie sprzeciwu sprawa zostanie wniesiona na Radzie ministrów.

8. **Proso, gryka, groch, fasola, warzywa wszelkie, ziemniaki, płatki ziemniaczane, drób wszelki mogą być wywożone również za pozwoleniem głównego urzędu dla wywozu i przywozu w ilości nieograniczonej.**

4. Nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną przysługuje prawo zgłaszania odpowiednim ministrom opinii w kwestyach ustalenia zmiany stawek celnych i taryf przewozowych.

5. Współdzielniom spożywczym i samorządom prowadzącym samodzielnie agendy aprowizacyjne mogą być udzielane ulgi taryfowe, celne i podatkowe.

6. Wprowadzenie systemu walki z nielegalnym wywozem i badanie nadużyć w tej dziedzinie przekazuje się nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną, którego upoważni się do powołania w tym celu stałej komisyi działającej pod jego przewodnictwem.

7. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną uczestniczy na wszystkich posiedzeniach ekonomicznego komitetu Rady ministrów z doradczem prawem głosu, w kwestyach zaś dotyczących jego resortu z decydującem prawem głosu.

8. Nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną przysługuje prawo udziału we wszystkich zwołanych przez rząd i poszczególne ministerstwa naradach i konferencyach gospodarczych.

9. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną przedstawi komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów do dnia 1 marca szczegółowy program swojej działalności i na każdego pierwszego dnia w miesiącu będzie przedstawiał sprawozdanie ze swojej działalności.

Rada ambasadorów oddaje Kłajpedę Litwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyplomatyczny sprawozdawca Havasa podaje, że Rada Ambasadorów postanowiła wszystkie zarządzenia przeciwko powstańcom kłajpedzkim zatwierdzić. Zawiadomiła ona rząd kowieński o **zamiarze oddania portu pod suwerenność Litwy**, o ile Litwa zobowiąże się do zagwarantowania **praw do portu i żeglugi dla państw sąsiednich.** — Po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna, Rada poweźmie decyzyę.

POWODZENIE W KŁAJPEDZIE ROZZUCHWALIŁO LITWINÓW.

Paryż. P. A. T. „Daily Tel.“ donosi, że rząd litewski, **zachęcony powodzeniem w sprawie Kłajpedy**, zdecydowany jest zająć **nieprzejednane stanowisko** w sprawie wileńskiej. Oddziały litewskie, zajmujące odcinek strefy z koleją, mają stawić opór, jeżeli Polacy będą chcieli zająć część strefy neutralnej im przyznanej. Galwanausias ma podobno dziś wystąpić przeciw decyzyi podziału strefy neutralnej i żądać oddania sprawy trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

Odrzucenie pretensyi litewskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Na notę rządu litewskiego do Rady Ligi Nar. protestującą przeciw decyzyi Rady w sprawie pasa neutralnego, Rada Ligi postanowiła **nie odpowiadać**, uważając swą decyzyę za nieodwołalną. Notę litewską roześle tylko członkom Ligi do wiadomości.

Wczorajsze obrady Senatu.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu XI Senatu, po zdjęciu z porządku dziennego ustawy o trybunale stanu, przystąpiono do rozprawy nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał sprawozdawca komisyi sen. Buzek (PSL.), zaznaczając. iż ustawa upoważnia rząd do wydatków na łączną sumą **1159** miliardów. W razie dalszego wzrostu drożyzny, ustawa upoważnia rząd do przekroczenia prowizorycznych kredytów w granicach **20%**. Jeżeli tempo wzrostu drożyzny nie będzie większe niż dotąd, to kwota ta powinna wystarczyć, w przeciwnym razie **rząd będzie musiał żądać od Sejmu i Senatu nowych kredytów.**

Przechodząc do poszczególnych pozycyi, okazuje się, że **wydatki na wojsko są największe, bo wynoszą 294 miliardy.** Dalej omawia referent sprawę **płac urzędniczych i liczby urzędników**, oświadczając, że należy zorganizować administracyę tak, aby powrócić do **przedwojennej, mniejszej liczby urzędników.** Komisya budżetowa proponuje Senatowi rezolucyę, stwierdzającą, iż koniecznym warunkiem trwałej naprawy skarbu jest uchwalenie ustawy budżetowej, normującej sposób układania, uchwalania i wykonywania całorocznego budżetu państwowego, oraz prawne znaczenie corocznej ustawy skarbowej. Oprócz tego, komisya prosi o przyjęcie bez zmian samego prowizoryum budżetowego. Idzie o to, aby najwcześniej zakończyć z tym stanem prawnym, w którym rządowi **właściwie wszystko wolno, bo niema żadnych ograniczeń.** Sen. Stecki (ZLN.) wywodzi, że prowizoryum zawiera nowe pozycye, sprzeczne z zaleceniem konferencyi byłych ministrów skarbu. Mówca jest za jak najdalej idącem podniesieniem podatków. jednakże od warstw, których nie można obciążyć podatkami, musimy wymagać ofiary pracy.

Marszałek oświadcza. że wpłynęła interpelacya, pozostająca w związku z dyskusyą i że minister skarbu niezwłocznie na nią odpowie. Interpelacya ta brzmi: Interpelacya senatorów Adama Snarskiego i tow. Związku lud.-nar. i Klubu chrześc.-nar. **w sprawie zarządzeń ministra skarbu w dziedzinie monetarnej.** Wobec obiegających pogłosek o zamierzeniach ministra skarbu na polu monetarnem, w szczególności o **zaprowadzeniu wskaźnika złotego**, pogłosek. które wywołały niezwykłe niezadowolenie wśród szerokich kół społeczeństwa i przyczyniły się bezwątpienia do zaostrzenia i tak już groźnego położenia na rynku walutowym, niżej podpisani zapytują ministra, czy te pogłoski są bezpodstawne, a w razie przeciwnym, czy p. minister uważa zaprowadzenie tak ważnych zarządzeń za możliwe bez uprzedniego porozumienia się z ciałami ustawodawczemi.

W odpowiedzi na powyższą interpelacyę oświadczył min. Grabski: Muszę zaprzeczyć, **jakoby został wprowadzony wskaźnik złota**, jakoby ministerstwo skarbu zmuszało do stosowania się do tego wskaźnika. Minister przygotowuje ustawę, która wkrótce będzie wniesiona do Izb prawodawczych o **sanacyi skarbu**, w której nie widzi innej możliwości, jak przejście **do emisyi złotego polskiego.** Zaniepokojenie należy przypisać tylko szerzonym pogłoskom.

Sen. Körner (koło żyd.) oświadcza, że klub jego za prowizoryum budżetowem głosować nie będzie.

Sen. Nowodworski również oświadcza, że stronnictwo jego nie przyjmuje odpowiedzialności za prowizoryum i nie będzie za niem głosować.

Sen. Siedlecki (P. P. S.) oświadcza się za prowizoryum.

Senatorowie Gaszyński (P. S. L. — Wyzwolenie) i Krzyżanowski (P. S. L.) oświadczyli po przedstawieniu pewnych zastrzeżeń, że kluby ich głosować będą za prowizoryum.

W głosowaniu przyjęto prowizoryum oraz rezolucye komisyi.

AGENDY MINISTERSTWA POCZT OBEJMIE MIN. KOLEI.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska“ donosi, że wobec uchwały sejmowej skasowania Ministerstwa poczt i telegrafów komitet ekonomiczny postanowił przyłączyć agendy tego Ministerstwa do Ministerstwa kolei.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE OGRANICZEŃ KOŚCIOŁA W POLSCE.

Warszawa. (A. W.) Ministerstwo wyznań opracowało projekt, **znoszący ograniczenia w stosunku państwa do Kościoła katolickiego, niezgodne z przepisami konstytucyi.** Sprawa ta ma być traktowana niezależnie od innych spraw zasadniczych w stosunku Kościoła do państwa, jak np. konkordatu, dóbr poklasztornych lub uposażenia duchowieństwa. Obecnie opracowany projekt przewiduje zniesienie jedynie tych przepisów, zawartych w ustawach rosyjskich, które mogą być zniesione **bez zastąpienia ich innymi nowymi przepisami.** Projekt daje ramowe upoważnienie Radzie ministrów do zmiany ustawy i przepisów, dotyczących Kościoła katolickiego, a niezgodnych z konstytucyą.

SOWIETY ZA ZAWARCIEM TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Pomiędzy poselstwem polskiem w Moskwie a rosyjskim komisaryatem dla spraw zagranicznych nastąpiła wymiana not w sprawie podjęcia rokowań dla zawarcia **traktatu handlowego polsko-rosyjskiego.**

Na notę polską komisaryt odpowiedział przychylnie i zaproponował wznowienie rokowań w dniu 26 lutego w Moskwie.

Niema łączności między faszyzmem a masoneryą.

Rzym. P. A. T. Wielka Rada faszystów powzięła w sprawie stosunku faszystów do masoneryi uchwałę, stwierdzającą, że jest rzeczą konieczną, aby faszyści, którzy należą do masoneryi, uczynili wybór między temi dwoma organizacyami. Rada faszystów jest zdania, że faszyści powinni przestrzegać tylko **jednej** dyscypliny i tylko **jednej** władzy być posłuszni. Wobec tego Rada domaga się jedynie posłuszeństwa wobec rozkazów kierowników faszystów.

O UTWORZENIE ŚWIATOWEJ ORGANIZACYI.

Rzym. P. A. T. Wielka Rada faszystów postanowiła utworzyć główną sieć faszystów, składającą się z 500 osób dla Ameryki północnej i południowej. Azyi, Afryki i Europy.

Ks. Kaz. Michalkiewicz biskupem-sufraganem wileńskim.

Jest zrozumiałą rzeczą, że społeczeństwo polskie ze szczególnem zainteresowaniem zwraca swoją uwagę na kresy wschodnie, gdzie żywioł polski w ostatnich miesiącach spotykał cios po ciosie. Dlatego z najwyższą radością podaliśmy wiadomość o nominacyi ks. infułata Michalkiewicza na biskupa-sufragana wileńskiego.

Postać to już historyczna i w czasie wojny bolszewickiej wyrosła do rozmiarów bohaterów-biskupów, którymi się chlubi Kościół polski XIX. w. Urodzony w ziemi kowieńskiej, po odbyciu nauk gimnazyalnych ukończył Akademię duchowną w Petersburgu w r. 1888 i przyjął święcenia kapłańskie. W kilka lat potem rozwijał już wybitną działalność na stanowisku proboszcza twierdzy kronsztadzkiej pod Petersburgiem, przeniesiony potem w r. 1902 do Mińska wojewódzkiego, rozbudził, zwłaszcza po r. 1905, silny ruch polski i narodowy wśród duchowieństwa i świeckich. Korzystając z władzy dziekana i olbrzymiej popularności, kasuje narzucone przez rząd rosyjskie dodatkowe nabożeństwa, przywraca procesye zakazane od czasów powstania 63 r. — jednem słowem życiu religijnemu Polaków przywraca w zakresie swoich wpływów cechy narodowe.

W r. 1908 otrzymuje urząd administratora dyecezyi wileńskiej, osieroconej przez wywiezienie ks. bisk. Roppa. Natrafił na zaognienie stosunków między Polakami a Litwinami, na spór o odprawianie nabożeństw w parafiach mieszanych. Z energią tą samą, którą ujawnił w Mińsku, wziął się ks. biskup Michalkiewicz do usunięcia niezdrowego rozdwojenia. Daleki od chęci krzywdzenia Litwinów, sprawiedliwy w stosunku nawet do otwartych wrogów polskości, dokonał przedmiotowego rozrachunku między spierającymi się — sporządził spis ludności według przynależności narodowej, który aż do tej chwili służy władzy dyecezyalnej wileńskiej za podstawę rządów.

Po zamianowaniu biskupem-ordynaryuszem ks. Matulewicza, bezpośredniego wpływu na rządy dyecezyą nie miał, bo nie mógł mieć. Mimo to znów po raz wtóry wypadło mu kierować nią i to w warunkach stokroć trudniejszych, niż przedtem, bo w r. 1920, w czasie najazdu bolszewickiego, pod nieobecność ks. biskupa Matulewicza. Pamiętną dotąd jest jego nieugięta postawa wobec bolszewików! Spadły na niego kary aż do więzienia włącznie — wytrwał godnie na stanowisku zwierzchnika dyecezyi. Zapewne te i inne zasługi ks. biskupa Michalkiewicza, te znakomite przymioty jego charakteru skłoniły Ojca św., który go miał sposobność poznać za czasów pobytu w Polsce, do zamianowania go biskupem-sufraganem. One też są dla nas rękojmią, że w trudnej do pasterzowania dyecezyi ster rządów ujął w ręce doświadczony kapłan i wypróbowanej cnoty obywatelskiej Polak.

Przeciw pokrzywdzeniu młodzieży polskiej.

(Z przemówienia pos. prof. Konopczyńskiego w sprawie „numerus clausus").

Wniosek Zw. L. N. w sprawie „numerus clausus" w wyższych uczelniach referował, jak wiadomo, pos. prof. Konopczyński. Referent, opierając się na cyfrach z uniwersytetów: krakowskiego, lwowskiego, warszawskiego i wileńskiego podniósł, że tak wielkiego napływu żydów nie może wytrzymać żadne środowisko. Przyczyną tego stanu rzeczy przedewszystkiem jest to, że młodzież polska jest uboższa, że społeczeństwo polskie jest w znacznej większości rolnicze i że młodzież polska poniosła znaczne straty na wojnie, podczas gdy młodzież żydowska prawie cała była wtedy „neutralna". To też młodzież polska, rekrutująca się przedewszystkiem z pośród inteligencyi, znajdującej się obecnie w tak ciężkich warunkach ekonomicznych oraz sfer włościańskich i robotniczych musi znaleźć pomoc i opiekę ze strony rządu. Dziś mamy hyperprodukcyę inteligencyi żydowskiej, a na tę hyperprodukcyę łoży państwo, które do studyów każdego studenta dokłada rocznie około 200.000 mk. Taki stan nie może trwać. Ze stanowiska etyki — mówił prof. Konopczyński — jest rzeczą słuszną ująć się za młodzieżą, która jest słabsza i walki konkurencyjnej wytrzymać nie jest w stanie. **Sprawiedliwe rozgraniczenie nie jest odebraniem nikomu praw.** Ze stanowiska prawa i traktatów, ani traktat o mniejszościach, ani konstytucya nie zawiera żadnych przepisów, któreby takie rozgraniczenie uniemożliwiały. Ze stanowiska wychowawczego wolna konkurencya wszystkich narodowości na Uniwersytecie byłaby słuszna, gdyby siły materyalne i warunki pracy wszystkich były jednakowe. Tak jednakże nie jest.

Przeciwnicy „numerus clausus" powołują się na zagranicę, stwierdzić więc należy, że choć nigdzie niema tak wielkiego procentu żydów, jak w uczelniach polskich, wszędzie zagranicą prowadzona jest walka z zalewem żydowskim i często dochodzi tam do takich wybryków, jakich w Polsce nigdy nie było i niema. Prof. Konopczyński przytoczył list profesora z Harvard Uniwersity w Massachusets do jednego z profesorów Uniwersytetu w Krakowie. W liście tym profesor amerykański pisze, jak z pomocą najróżnorodniejszych sposobów ruguje się żydów z uniwersytetów amerykańskich.

Korzystny obrót sprawy „numerus clausus".

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa „numerus clausus" zaczyna przybierać przebieg **korzystny. Komisya konstytucyjna na zebraniu czwartkowem uznała za bezprzedmiotowe dalsze rozpatrywanie tej sprawy wobec wniosku pos. Kiernika, skierowującego wszystko do zmiany ustawy o szkołach akademickich.**

Sprawę **odesłano do komisyi oświatowej, gdzie będzie przedmiotem narad za dwa tygodnie.**

Tak samo korzystny przebieg zaczyna przybierać sprawa Uniwersytetu lwowskiego, albowiem w komisyi prawniczej przedstawiciel Min. Spraw Wewn. uznał odstąpienie gmachu posejmowego Uniwersytetowi za rzecz zgodną z konstytucyą.

Wobec tego komisya przystąpiła do rozprawy szczegółowej. Na przyszły czwartek zostaną wezwani do Warszawy: przedstawiciel Uniwersytetu rektor ks. Narajewski i przedstawiciel Tymcz. Komisyi Samorządowej, p. Kędzior, na obrady.

* * *

Wobec ostatniego przyjęcia przez Komisyę wniosku pos. Kiernika (głosami Bloku Narodowego i Piastowców), komisya konstytucyjna Sejmu nie potrzebowała zajmować się kwestyą, czy ograniczenie liczby studentów żydowskich na wyższych uczelniach do normy procentowej jest zgodne lub niezgodne z art. 96 i 111 konstytucyi. Trzeba przyznać dr. Kiernikowi, że jego wniosek nie tylko zupełnie omija kwestyę konstytucyjności „numerus clausus", ale — co więcej — w brzmieniu swem stanowi raczej ochronę... mniejszości narodowych!... Rady wydziałowe na uniwersytetach byłyby — w myśl tego wniosku — upoważnione przyjmować corocznie tylko pewną, przez siebie ustaloną ilość słuchaczy, przyczem — **„należy przestrzegać sprawiedliwego stosunku liczbowego, właściwego mniejszościom narodowym w państwie".** A zatem Rada np. fakultetu lekarskiego na Uniw. Lwowskim mogłaby określić, że należy przyjąć tylko 1.180 studentów i z tego tylko 11 proc. żydów (dzisiaj jest 52 proc. żydów, t. j. 611 na 527 Polaków). Tak samo byłoby na każdym wydziale. Żydzi otrzymaliby to, co im się należy, ale nic ponadto.

Wniosek p. Kiernika zostanie niezawodnie uchwalony głosami Bloku Narodowego i Piastowców. Znowu zatem okaże się, że ósemka i Piast tworzą jedyną racyonalną narodową większość we wszystkich dla państwa istotnie pożytecznych sprawach. Taka współpraca musi siłą rzeczy doprowadzić do stałego porozumienia, t. j. do stałej większości, na którą kraj cały czeka.

Owoce gospodarki socyalistycznej w Łodzi.

Telegramy już doniosły, że z powodu skandalicznych nieporządków, panujących od dłuższego czasu w Radzie miejskiej i magistracie łódzkim, została Rada m. Łodzi dekretem min. spraw wewnętrznych rozwiązana. A więc nawet obecny rząd, opierający się na większości lewicowej i tak przyjaźnie zerkający w stronę socyalistów, musiał położyć kres ich gospodarce w największem po Warszawie mieście. Trzeba bowiem pamiętać, że zarówno Rada miejska, jak i magistrat w Łodzi zostały w zupełności opanowane przez socyalistów. Czerwoni „obrońcy robotników" w taki sposób sprawowali tam rządy, że ostatnie wybory w tem robotniczem środowisku przyniosły im wprost niebywałą klęskę: wszyscy kandydaci P. P. S. w Łodzi przepadli! Masy robotnicze napiętnowały w ten sposób oszustów socyalistycznych i stwierdziły, że ci, którzy tumanią robotników demagogicznymi frazesami o „raju socyalistycznym" i propagują walkę ze wszystkiem, co niema marki socyalistycznej, są największymi wrogami robotników, bo tam, gdzie dorwą się władzy, przynoszą im tylko szkodę. Zupełnie tak samo — tylko na mniejszą skalę — jak w Bolszewii. Łódź jest klasycznym tego przykładem. Toteż sama jej ludność zażądała wreszcie usunięcia czerwonych „zbawców ludu" z zarządu miasta, a nadużycia były tak skandaliczne, że rząd musiał spełnić to żądanie.

Z eksperymentu łódzkiego, zakończonego tak skandalicznem fiaskiem, powinna wypłynąć dalsza nauka. Trzeba raz skończyć wogóle z eksperymentami czerwonych doktrynerów we wszystkich dzielnicach naszego życia państwowego. Wtedy dopiero Polska wejdzie wreszcie na drogę normalnego rozwoju.

Ruch chrześc.-demokratyczny.

Wiec posła Puchałki w Radomsku.

W niedzielę 11 lutego b. r. zwołany został do sali kina w Radomsku wiec Chrześc. Dem. Obszerna sala kina nie mogła pomieścić słuchaczy z miasta i przyległych wsi. Zagaił wiec prezes miejscowego Koła Ch. D., p. Kowalczyk. Na przewodniczącego powołano Dra Paciorkowskiego, na asesorów pp. Hiszpańskiego i Malasiewicza, na sekretarza p. Margasińskiego. Poseł okręgu Częstochowa—Radomsk, p. Puchałka, zdał szczegółowe sprawozdanie ze stosunków sejmowych oraz prac Klubu Ch. D. Wywody posła przyjęli zgromadzeni burzą oklasków. Niemniej żywo oklaskiwany był drugi mowca, ks. Patrzyk, sekretarz jeneralny z Częstochowy, który omówił przyczyny dzisiejszego złego położenia Polski i wskazał środki ratunku. Nastrój wiecu był podniosły, a rezolucye z wyrażeniem wotum zaufania Klubowi Ch. D. posłowi p. Puchałce oraz postulaty pod adresem rządu i Sejmu przyjmowano z zapałem. Zmobilizowani na wiec socyaliści musieli patrzeć z przerażeniem, jak ich demagogiczna i warcholska robota w Radomsku bierze w łeb, i nie mieli odwagi zakłócać wiecu, który zakończono odśpiewaniem „Roty".

Satyra p. Nowaczyńskiego przed sądem.

(Redaktor „Gońca" oskarżony przez p. Maryana Dąbrowskiego. — Uwolniony 12 głosami. — „Precliczek" nie jest obrazą a satyra na „krakauerów" nie może być karaną).

P. Adolf Nowaczyński jest znakomitym satyrykiem i biada temu, kto się dostanie pod ostrze jego pisarskiej klingi. Od dłuższego czasu przedmiotem jego ataków są „krakauerzy", t. j. owa nieliczna i niesławna tafelrunda enkąenitów: stańczyków (kohn-serwatystów), judemokratów, c. k. socyalistów i innego lewycowego paskudztwa, które — przesolone silnie żydostwem — Polska otrzymała na swe nieszczęście w spadku po Austryi. Intryguje to robactwo i dorabia się rozmaitych posad w wolnej Polsce, jedynie mandatów sejmowych uzyskać nie może, gdyż wyborcy stronią od „krakauerów" jak od zapowietrzonych. Nienawidzą też krakauerzy z całej duszy p. Nowaczyńskiego, który każdego z nich wychylającego zbyt śmiało łebek z redakcyi „Czasu" lub „Nowej Reformy", tak mocno umie uderzyć po ciemieniu, że przerażony krakaurek cofa się zaraz do swej nory, by skarżyć się tylko w trochę płaczliwych a więcej kłamliwych artykułach.

Jedną z takich satyr p. Nowaczyńskiego z „Myśli Narodowej" przedrukował red. Antoni Krzywy we wrześniu ub. r. w „Gońcu Krakowskim". Była tam mowa o wyborczych apetytach i zabiegach krakauerów, o tem, jak „Moraczewski pognał do Dollarica po mamonę na wybory", jak „Stapiński naciągnął biskupa Hondurasa i za to mu obiecał galantą szyzmę, — on Cyryl a Czapiński Metody", o tem, że nawet p. Haecker może zostać senatorem, „byle się częściej kąpał i codzień czesał", że „stańczycy wyciągają z kabzy 100 milionów i wręczają kufer okuty dojlidziarzom", jako zapłatę za cztery mandaty, gdyż „jeśli się ma fundusze, to się funduje sobie martwe dusze". O tem, jakto w Krakowie „przy jednym stole zasiędą graf Koziebrodzki i Bardel, graf Bryl i kmiotek Badeni i radzą i ściskają sobie ręce i cohnkordia na fest jest, blok jak się patrzy. Ot przykład brać, jak się wybory westgalicyjskie robią, a la l'Autriche! Asymilować, akomodować, łączyć, kupować się, sprzedawać siebie, lasy, świnie, mandaty, jaja, głosy, dusze zwykłe, dusze do żelazek... Byle handel szedł".

Wśród zaatakowanych znalazł się także pos. Maryan Dąbrowski, red. „Kuryera Ilustrowanego". Żadnych konkretnych zarzutów p. Nowaczyński przeciw niemu nie podniósł, a tylko pisząc o spółkach leśnych, torfowych, wyborczych, dodał:

„Spółki świńskie polegają na wywozie trzody chlewnej do Czech. W Krakowie całe grupy żyją i tyją z idyosynkrazyi do Czech. Taki Marjusz Dąbrowski z „Kurwierka". Zewnętrznie typowy Precliczek z Brna, ale Czechów znosić nie może. W Bochni, w Liszkach i w Tarnowie też Czechów nie cierpią. Ale business is business. Precliczki wieprzowinkę lubią, więc Krakowiaczki wieprze im wywożą. Po 400 po 800 sztuk dziennie. Nienawiść polityczna swoją a geszeft swoją drogą. Jaworzyna potem a wieprzowina teraz... Nie przesadzać w zasadach. Corona non olet i t. d."

W tym stylu trzymany był cały artykuł, typowy fajerwerk językowy Nowaczyńskiego, pełen werwy satyrycznej, napstrzony kalamburami i cytatami. Poseł M. Dąbrowski wysnuł jednak (przez zbyt szeroką interpretacyę) z tej satyry obrazę swojej czci i wezwał interwencyi sądu. Nie zaskarżył autora a red. „Gońca Krakowskiego" p. Ant. Krzywego zapewne z motywów, które leżą w konkurencyi dwóch popularnych dzienników.

Dzisiaj — we czwartek — odbyła się rozprawa przed krakowskimi przysięgłymi. Red. Krzywy, mały, czupurny jegomość, bronił się z temperamentem i niemałą zręcznością. Twierdził, że artykuł jest satyrą, że wyrażenia zbyt drastyczne znajdują się także u Szekspira i Słowackiego (on sam nie obraża się, gdy jego „Gońca" nazywają „podogońcem"). Nazwa „Precliczek" to nie taka straszna rzecz. Najcięższy zarzut (że p. Dąbrowski gotów sprzedać „Kuryerka" dr. Drobnerowi, wzamian za co niezależni socyaliści będą go popierali do Senatu, „o ile przedtem prokuratorya nie zaproponuje mu fotelu pod telegrafem") odparł, powołując się na szybkie, w ciągu jednej nocy, nawrócenie się p. Dąbrowskiego z zaciętego wroga „paskopiastów" na gorącego piastowca; p. Krzywy wnioskuje, że tak samo łatwo może p. D. dziś z piastowca stać się drobnerowcem.

Podobnie przemawiał obrońca mec. Lewandowski, widząc w artykule Nowaczyńskiego literacki wybryk humoru, satyrę zrodzoną z miłości dobra społecznego, piętnującą zło. Tegosamego zdania byli wreszcie i sędziowie przysięgli, którzy jednomyślnie (12 głosami) zaprzeczyli pytaniu, jakoby red. Krzywy dopuścił się obrazy czci drukiem. P. Krzywy został uwolniony.

P. Dąbrowskiego zastępował mec. Zadęcki, ale chyba żaden adwokat nie uzyskałby innego werdyktu. Trudno przecież karać satyrę. P. Dąbrowski nie powinien był wogóle występować ze skargą, bo każdy dziennikarz powiedziałby mu, że artykuł jest wprawdzie złośliwym i niemiłym dla niego pamfletem, ale nie przekracza ram dozwolonych ustawą. Wydawca „Kuryerka" nie zawsze przecież zbyt skrupulatnie obchodzącego się z przeciwnikami, nie powinien objawiać takiej przesadnej drażliwości wobec artykułów w innych pismach. Dodajmy, że i prof. Ign. Chrzanowski w liście nadesłanym p. Krzywemu wyraził zdanie, iż nie można ze satyry p. Nowaczyńskiego skonstruować obrazy czci.

Rozprawę prowadził przewodniczący Trybunału s. s. o. Konopacki, wotowali s. s. o. Kraus i Droździkowski.

Dlaczego pieczywo w Krakowie najdroższe?

(Miesięczny zarobek czeladnika piekarskiego dochodzi do miliona mkp.).

Z kół właścicieli piekarń otrzymujemy następujące uwagi: Wiceprezyd. m. Bobrowski niemal każde podwyżki cenników, przedkładane przez właścicieli piekarń li tylko z racyi drożyzny mąki, wykorzystuje **dla poprawy bytu „upośledzonej" warstwy robotników piekarskich.** Doszło do tego, że czeladnik piekarski za wypiek 2-kilogramowego bochenka chleba pobiera obecnie 32 Mp., a uwzględniając 8-godzinny dzień pracy, w przeciągu którego to czasu (przy zastosowaniu trzech pieców), wypiek chleba waha się w granicach od 650—780 2-kilogramowych bochenków chleba, widzimy, że dzienne wynagrodzenie czeladnika piekarskiego wynosi od 20.800—24.960 Mp., co przy obliczeniu 24-dniowem daje kwotę 500.000—600.000 Mp. Jeżeli weźmiemy dalej pod uwagę, że robotnik piekarski otrzymuje nadto jako **bezpłatny deputat 2 kilogramy chleba dziennie,** co daje równowartość pieniężną około 90.000 Mp. miesięcznie, to powyższe sumy, określające miesięczne gaże robotników piekarskich, dadzą w przeciętni 600.000 Mp. **Robotnicy zatrudnieni przy wypieku białego pieczywa, otrzymują bez porównania więcej, bo około milion marek miesięcznie.**

Właściciele piekarń niejednokrotnie oponowali przeciw podwyższaniom co kilka dni płac czeladzi piekarskiej, ustępować jednak musieli zawsze **wobec pogróżek wiceprezydenta, że bądźto strajk wybuchnie (!), bądźteż, że ważność nowej taryfy odroczy na dzień względnie dwa dni.** Zresztą — jak nas jeden z właścicieli piekarń informuje — p. Bobrowski nalegając ostatnio z podwyżkami dla swych towarzyszy piekarskich, w dobroduszny sposób tłumaczył właścicielom piekarń:

„Panowie o co wam chodzi? Przecież te podwyżki nie zapłacicie wy, ale zapłacą je konsumenci!".

Wogóle od czasu, kiedy rządy aprowizacyjne w mieście sprawuje wiceprez. Bobrowski, utarł się dziwny zwyczaj, że wszelkie pretensye cennikowe między pracodawcami a robotnikami załatwia zamiast uprawnionego z urzędu do regulowania tego stosunku inspektor pracy, wiceprezyd. Bobrowski. Rozumie się, działa tu stronniczość, która objawia się w sposób przedstawiony powyżej, a która daje się dotkliwie odczuć na kieszeniach konsumentów.

„Naprzód" oburza się na „gazety chjeńskie" za doniesienie, że „socyaliści w czasie piątkowej demonstracyi bili szyby"; radby prawdopodobnie wmówić w swoich czytelników, że bili szyby — „chjeniści". W tym samym numerze przynosi jednak ciekawe informacye: aresztowany wówczas niejaki Letner „jest znanym policyi zawodowym kieszonkowcem, karanym już mimo 18 lat życia za kradzieże i włóczęgostwo, za usiłowaną kradzież obok kina „Wanda" i t. p. „czyny", widocznie bardzo dobrze znane redakcyi „Naprzodu", która z nich ułożyła tak dokładny rys żywota „demonstranta". Oczywiście dodano, że „taki Letner z organizacyą socyalistyczną niema nic wspólnego". Ma, czy niema, — pokaże rozprawa sądowa. Nie uprzedzamy jej wyników! Jeden tylko chcemy przygwoździć fakt: najpojętniejszymi uczniami p. Bobrowskiego byli pospolici apasze. Że teraz „Naprzód" ich się wypiera, jest to zupełnie zrozumiałe. Czy oni jednak wyprą się „ideałów socyalistycznych" i tow. Bobrowskiego, jest to bardzo wątpliwe.

KRONIKA.

GRUNTA MIEJSKIE POD BUDOWĘ GMACHU BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prez. m. Federowicza posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta wspólnie z Komisyą gruntową. Po referacie st. radcy Mgtu Dra Reinera, uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski na sprzedaż gruntów Uniwersytetowi Jagiell. pod budowę Biblioteki Jagiell. naprzeciw szkoły przemysłowej. W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos prorektor Nowak i w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę natychmiastowego przystąpienia do budowy nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej. Po uchwaleniu wniosków referenta, złożył imieniem Senatu Uniw. Jag. prof. Dr Kostanecki podziękowanie komisyom za życzliwe traktowanie spraw Uniwersytetu i umożliwienie rychłego załatwienia tak doniosłej sprawy dla miasta, jak budowa Biblioteki Jagiellońskiej.

Następnie na podstawie referatu r. m. inż. Adelmana, wyznaczono na cmentarzu grunt pod budowę grobu honorowego dla bohaterów szarży pod Rokitną.

Wkońcu załatwiono kilka spraw, dotyczących parcelacyi i sprzedaży gruntów, oraz regulacyi ulic. Również przyznano kredyt dodatkowy na regulacyę plant.

UKARANIE OSZCZERCÓW Z P. P. S.

W sądzie okręgowym warszawskich odbył się proces przeciw redakcyi „Robotnika" za zamieszczenie oszczerczej wiadomości o ks. Zakrzewskim, dziekanie mszczonowskim. Miał on, według wiadomości „Robotnika", przybyć na wiec socyalistyczny w Mszczonowie w stanie nietrzeźwym, nawoływać tłum do zabicia socyalisty i uderzyć w twarz enperowca. Sąd, po zbadaniu świadków jednej i drugiej strony, stwierdził, że ks. dziekan Zakrzewski był po sumie naczczo i zupełnie trzeźwy. Nawoływał do porządku i spokoju i nikogo nie tknął. To też sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Robotnika" na 3 tygodnie aresztu.

Kraków, 16 lutego.

KONGRES URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Jutro, t. j. w sobotę, rozpoczną się w Krakowie w sali posiedzeń Rady m. Krakowa obrady kongresu delegatów Związków urzędników państwowych z całej Polski. Zjazd obesłany będzie przez wszystkie organizacye zawodowe urzędników; nadto przybędą posłowie i senatorowie urzędnicy, jakoteż przedstawiciele rządu. W pierwszym dniu obrad delegaci podejmowani będą przez miasto podwieczorkiem w kuloarach prezydyum miasta. W niedzielę wieczorem będą obecni na przedstawieniu „Janosika" w teatrze im. J. Słowackiego.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym: Anna Wyczółkowska: Ewolucya biologiczno-psychiczna mowy i myśli. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z REDUTY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Tegoroczny karnawał zakończyła Reduta urzędników Magistratu, urządzona w salach Starego Teatru w przeddzień Popielca. Wspaniale udekorowana zielenią i żywymi kwiatami, a nadto przystrojona malowniczymi abażurami sala Teatru zapełniła się setkami masek, ożywiła barwą kostyumów, rozegrała melodyą niemilknącej przez całą noc muzyki. Bawiono się wyśmienicie do białego ranka; z obfitego repertuaru tańców nie pominięto żadnego, użyczając pierwszeństwa walcowi. Sąd konkursowy, obradujący nad wyróżnieniem piękności wśród nadobnej płci, jakoteż nad oryginalnością kostyumów, uznał p. Jadwigę Strasikową, żonę sekretarza prezydyalnego Magistratu, godną pierwszej nagrody (przepiękna kaseta z przyborami do manicure), zaś p. Adamową Chmurską godną drugiej. Z toalety pań wyróżniono kostyumy pp. Troskiewiczowej i Pagaczowej, obdarzając je cennymi upominkami.

Znakomicie zorganizowana Reduta pozostawiła w uczestnikach wykwintnej zabawy niezatarte wspomnienie stwierdziła jeszcze raz niezawodne powodzenie tradycyjnych balów urzędników miejskich.

SPRAWA „KSIĘŻÓWKI" W ZAKOPANEM. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Domu zdrowia kapłanów katolickich w Zakopanem odbędzie się w Krakowie 26 b. m. o godz. 4 po poł. plac Maryacki 8. Na porządku dziennym sprawy statutowe.

DZIERŻAWA PIEKARNI WOJSKOWEJ PRZEZ MIASTO. Na onegdajszej konferencyi między prezydyum m. Krakowa a przedstawicielami Okr. Zakładu gospodarczego Dow. okr. korp. przyszła do skutku umowa w sprawie dalszej dzierżawy przez miasto piekarni wojskowej przy ul. Żelaznej na Warszawskiem. Umowa obowiązuje na lat dwa, a czynsz regulowany będzie z końcem każdego kwartału, według przeciętnych cen chleba z piekarni miejskiej. Na bieżący kwartał czynsz dzierżawny ustaliły władze wojskowe na 300.000 mk. Piekarnia będzie, jak dotąd, wypiekać około 10.000 kg. dziennie.

NA CZWARTEJ STRONIE bieżącego numeru zamieszczamy fejleton literacki, zawierający recenzye pióra Macieja Szukiewicza i Rajm. Bergela.

POZNAŃSKI ZŁODZIEJ NA BRUKU KRAKOWSKIM. Onegdaj po południu przytrzymał posterunkowy Augustyn w sklepie zegarmistrzowskim przy ul. Starowiślnej 10, podejrzanego mężczyznę, który oferował właścicielowi firmy sprzedaż dużej ilości biżuteryi. Policyant doprowadził dziwnie zachowującego się osobnika pod „Telegraf", gdzie zrewidowano mu ubranie i w zaszytych kieszeniach wykryto złoty męski zegarek, sznur pereł, złote pierścienie, kolczyki i szpilki. Nadto znaleziono przy nim narzędzia do włamania i łuski z nabojów rewolwerowych. W toku dochodzeń stwierdzono, że aresztowany dokonał włamania do mieszkania jednego z bogatych kupców w Poznaniu i skradł tam biżuteryę, oraz wiele garderoby i bielizny. Skradzione rzeczy spakował do kufrów i nadał je do Krakowa, sam zaś, zatrzymawszy przy sobie biżuteryę, przyjechał do naszego miasta, by rozpocząć sprzedaż łupu.

Nazwisko aresztowanego, który pochodzi ze Lwowa, ze względu na zarządzony pościg za jego wspólnikami, trzyma policya w tajemnicy.

Z Polski i ze świata.

AKADEMIA KU CZCI PAPIEŻA. Mając w szczególnie wdzięcznej pamięci obecnego Papieża, pilnego uczestnika w trzydniowych obradach I Zjazdu katolickiego w Poznaniu 1920 roku i dając wyraz serdecznym uczuciom narodu polskiego, przygotował sekretaryat Ligi Katolickiej w Poznaniu na cześć pierwszej rocznicy wstąpienia na tron Piusa XI uroczystą akademię, która się odbędzie w auli Uniwersytetu poznańskiego w niedzielę 18 b. m. o godz. 7.30 wieczorem. Protektorat nad uroczystością przyjął ks Kardynał-prymas Dalbor, a do komitetu honorowego należy przeszło dwadzieścia najwybitniejszych osobistości Poznania.

REPRESYE PRASOWE. Polska Ajencya telegraficzna donosi: „Za umieszczenie w ogłoszeniu o nabożeństwie żałobnem za mordercę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej zwrotu: „za spokój świetlanej duszy ś. p. Niewiadomskiego, który własnem życiem obudził ducha narodu", redaktor „Gazety Porannej" pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 133 kodeksu karnego".

WARSZAWA CZŁONKIEM MACIERZY POLSKIEJ W GDAŃSKU. P. A. T. donosi:

Komisya finansowo-budżetowa miasta Warszawy uchwaliła wyasygnować jeden milion marek jako wkładkę na przystąpienie miasta Warszawy do Polskiej Macierzy szkolnej w Gdańsku.

POKUTUJĄCY DUCH MURAWJEWA. O zdumiewającym fakcie opowiada pos. Kowalewski w warszawskiej „Gazecie Porannej". Na zjeździe Kółek rolniczych w Wilnie rozwinęła się dyskusya w kwestyi żydowskiej i innych sprawach. Tego samego dnia wojewoda wileński, p. Roman, zawezwał prezesa zjazdu, p. Wagnera i zażądał wyjaśnienia (!), dlaczego mówiono na zjeździe o polityce, a w szczególności o żydach. Okazuje się, że duch Murawjewa żyje i tuła się jeszcze w Wilnie po demokratyczno-lewicowych urzędach...

WARSZAWA BEZ KINOTEATRÓW. Jak już wspominaliśmy, między właścicielami teatrów świetlnych w Warszawie a magistratem warszawskim powstał ostry konflikt z powodu obłożenia przez magistrat wspomnianych teatrów bardzo wysokimi podatkami. Obecnie — jak donoszą z Warszawy — zwrócili się właściciele kinoteatrów do Ministerstwa spraw wewn. w sprawie tego konfliktu. Na razie kina są zamknięte, co się znakomicie odbiło na frekwencyi w teatrach, ale gmina jest pozbawiona chwilowo milionowych dochodów z kin

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. Według zatwierdzonego przez specyalną komisyę projektu, bilet tramwajowy dzienny będzie kosztował w Warszawie 500 mk., a nocny 1000 mk.

KOPERNIK — „PRAWDZIWY NIEMIEC". Wczorajszy „Lokal Anzeiger" publikuje następującą wiadomość: W dniu 19 b. m. upływa 450 lat od czasu narodzin Kopernika w Toruniu, twórcy współczesnego światopoglądu. Aby tego prawdziwego Niemca godnie uczcić, minister nauki i sztuki rozkazał, aby w dniu jubileuszowym w szkołach i poszczególnych kolegiach i zakładach nauczycielskich w Prusach poświęcono specyalne obchody wielkiemu synowi naszej ojczyzny i twórcy współczesnej astronomii.

POTWORNA ZBRODNIA. Onegdaj odkryto w Piątkowie, oddalonym o 10 klm. od Poznania, potworne morderstwo, dokonane na siedmiu osobach: Zamordowano w bestyalski sposób 42-letniego gospodarza Piotra Kosterę, jego 35-letnią żonę, troje dzieci Kosterów w wieku od 2—9 lat i dwoje służby. Rozbite czaszki u dzieci świadczą, że zbrodniarze chwytali dzieci za nogi i uderzeniem o ziemę pozbawiali życia. Kosterowie powrócili przed kilku miesiącami z Ameryki i osiedlili się w Piątkowie. Zbójce zabrali konie, wozy, futra i wszystką gotówkę.

UWOLNIENIE BOHDANA RONIKIERA Z POD NADZORU. Jak wiadomo, poselstwo polskie w Wiedniu zażądało niedawno od władz austryackich wydania władzom polskim hr. Ronikiera, przebywającego w Salcburgu. Wskutek zamierzonej ucieczki hr. Ronikiera, przed powzięciem przez władze austryackie decyzyi w tej sprawie, rozciągnięto nad nim areszt domowy. Obecnie — jak donoszą z Salcburga do dzienników wiedeńskich — zdjęto areszt z hr. Ronikiera, który, poddany badaniu śledczemu, zdołał wytłomaczyć władzom austryackim, że całe oskarżenie przeciwko niemu wynikło jedynie z politycznych motywów.

WIEŻA ŚW. SZCZEPANA W WIEDNIU ZAGROŻONA. Słynna wieża kościoła św. Szczepana w Wiedniu jest poważnie zagrożona z powodu braku koniecznych środków na restauracyę. Na powyższy cel podług obliczeń potrzeba conajmniej 50 milionów koron rocznie. Dyrektor Banku austro-polskiego, p. Goldschmidt, przesłał na powyższy cel milion koron do redakcyi „Wiener Allg. Zeitung", oświadczając zarazem, że byłoby hańbą dla Austryi, gdyby nie znalazło się co rok 50 Wiedeńczyków, którzyby nie zechcieli ofiarować na ten cel po milionie koron.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW odbędzie się 18 b. m. o godz. 10 przed południem na Kotłowem w sali rzeźników (ul. A. Potockiego). Na porządku dziennym: Sprawa Banku spółdzielczego, cel i zadania jego dla rękodzieła, handlu i przemysłu.

ŚLUB. Dnia 27 stycznia 1923 r. odbył się ślub w kościele św. Mikołaja p. Maryi Zielińskiej, prof. gimn., z p. Teodorem Suknarowskim, inżynierem w zakładach górniczych w Sierszy. (98)

PODZIĘKOWANIE. Redaktor Antoni Krzywy złożył 150 książek jako dar dla biblioteki VI Koła T. S. L., za co Zarząd Koła wyraża serdeczne podziękowanie.

WKŁADKI UZNAWCZE DO KAS BRACKICH. Konsulat polski w Mor. Ostrawie komunikuje, że termin do uiszczania zaległych wkładek uznawczych do kas brackich zagłębia ostrawsko-karwińskiego dla tych wygnańców i uchodźców plebiscytowych, którzy posiadają co najmniej 10 lat członkowstwa, a nie podlegają innemu ubezpieczeniu zaopatrzeniowemu, upływa z dniem 2-go marca b. r.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia Tow. Domu zdrowia dla kapłanów katolickich w Zakopanem (Stow. zarej. z ogr. poręką) odbędzie się 26 b. m. o godz. 4 po południu w Krakowie, plac Maryacki l. 2, II p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana § 1, 8 i 12 statutu.
2. Wnioski.

Rada Nadzorcza: Ks. St. Adamski, prezes.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4043-cią Antoniemu Sadzewiczowi, redakt. „Gazety Porannej Dwa grosze", w jej 10-lecie — członkowie redakcyi; 4044 oficer. oddziału V sztabu D. O. K. Nr. V w Krakowie; 4045 młyn ziemiański Tow. akc. Poznań; 4046 Stefan Haner, Poznań; 4047 inż. Stanisł. Cissowskiemu w 15-tą rocznicę pracy — urzędnicy kopalni „Bolesław"; 4048 Zjazd Zw. pol. prasy prow. w Kaliszu w 30-tą rocznicę pracy prezesa Józefa Radwana; 4049 oficer. i szereg. Baonu straży granicznej Nr. 28 w Słobódce; 4050 członkowie spółdz. żołn. parku uzbr. grupy w Wilnie; 4051 współpracownicy księg. Stow. ... z. w Wilnie w dniu imienia kier. Piotra Hniedziewicza; 4052 ku czci szefa Jana Maleckiego — urzędn. deleg. skarb. w Wilnie; 4053 Feliksowi Rzewuskiemu z Topoli; 4054 Urząd ziemski, Miechów. Pozatem Lubelski Syndykat rolniczy w Chełmie złożył 90.000 mk. na cele odbudowy Wawelu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU OPERA I OPRETKA komunikują: Dziś, w piątek 16 b. m., z powodu przygotowań do jutrzejszej premiery „Lohengrina", teatr zamknięty. Zapowiedź premiery opery romantycznej R. Wagnera „Lohengrin" na sobotę 17 b. m. powitaną została nad wyraz entuzyastycznie Na naszej scenie opera ta dozna szczególnej troskliwości w doborze solistów, a bardzo trudne ustępy chórowe znajdą wyjątkowo piękne wykonanie w doskonałym krakowskim zespole.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 16 b. m.: „Sławna artystka".
Sobota 17 b. m.: (Nowość) „Janosik", bajka w 4 aktach Galicy.
Niedziela 18 b. m.: Po południu „Zbójcy", wieczorem „Janosik".
Poniedziałek 19 b. m.: Po południu „Zbójcy" wieczorem „Sławna artystka".
Wtorek 20 b. m.: „Janosik".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Piątek 16 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota 17 b. m.: „Lohengrin".
Niedziela 18 b. m.: Po południu „Bajadera", wieczorem „Lohengrin".

Por. Żuniak skazany na 4 lata więzienia.

W trzecim dniu rozprawy przeciw por. Żuniakowi i tow. zakończono postępowanie dowodowe przesłuchaniem ostatnich świadków — tudzież lekarzy psychiatrów, którzy orzekli, że Żuniak obciążony jest wprawdzie dziedzicznie (ojciec umarł na rozmiękczenie mózgu, stwierdzono również chorobę umysłową jego matki), jednak nie w tym stopniu, by za czyny swe nie był w pełni odpowiedzialnym i by można było uwzględnić okoliczności łagodzące.

Prokurator mjr. Cienciel w półgodzinnem przemówieniu położył główny nacisk na tę okoliczność, że oskarżeni, jako ludzie inteligentni, musieli zdawać sobie w należytej mierze sprawę z konsekwencyi, jakie czyn ich za sobą pociągnie.

Nastąpiły przemówienia obrońców: Dra Liebermanna i Ostrowskiego, z których pierwszy starał się zmniejszyć winę oskarżonego, przedstawiając go jako człowieka, który bezpośrednio z ławy szkolnej zabrany do wojska wychowywał się przez szereg lat w atmosferze wojennej, a nie odznaczając się wybitną siłą woli ani doświadczeniem na tak odpowiedzialnem stanowisku kierownika defenzywy, łatwo uległ zdeprawowanej atmosferze wojennej. Dr. Ostrowski występując w obronie Anighofera i Kosturkiewicza, powołuje się na ich młody wiek, twierdząc, że w innych warunkach, a nie w tem — jak określono — „bagnie defenzywy", okazaliby się niewątpliwie dobrymi obywatelami, o czem można sądzić z entuzyastycznych zeznań świadków, podających dane o ich przeszłości.

Po przemówieniach obrony trybunał udał się na naradę. Na podstawie wyroku por. Żuniak został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska, przyczem wliczono mu na skutek amnestyi 2 i pół roku, tudzież areszt prewencyjny; Kosturkiewicz i chor. Anighofer skazani zostali na 10 miesięcy ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska. Wliczono im do wyroku po 5 miesięcy po myśli amnestyi i areszt prewencyjny.

Na skutek powyższego wyroku por. Żuniak pozostanie w więzieniu jeszcze przez 11 miesięcy a kpt. Kosturkiewicz 15 dni.

Prokurator zażądał bezpośredniego odstawienia ich do więzienia.

Napad rabunkowy na żołnierza.

W tych dniach miała odbyć się przed sądem doraźnym w Krakowie rozprawa przeciw Feliksowi Pasternakowi i Stanisławowi Gierkowi, którzy dokonali napadu na żołnierza Florka, idącego z Krakowa do Woli Justowskiej. Początkowo Florek obstawał przy winie Pasternaka i Gierka, w czasie jednak śledztwa doraźnego cofnął zeznania co do Gierki, utrzymując je jednak odnośnie do Pasternaka. Ten ostatni wykazał swe „alibi", twierdząc, że był w krytycznym czasie w Krakowie. Ponieważ przeprowadzenie dowodu winy Pasternaka przekroczyłoby ustawowy termin, wymagany do czasu rozprawy doraźnej, przeto sprawę przekazano postępowaniu zwyczajnemu.

Kronika sportowa.

Dzisiejsze zawody narciarskie w Zakopanem.

Dzisiaj rozpoczynają się w Zakopanem drugie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr, połączone z zawodami o mistrzostwo wojska polskiego. Trwać one będą przez dzień: 16, 17 i 18 lutego br. Zakopane ma wygląd odświętny. Dworzec kolejowy udekorowany na przyjęcie gości flagami o barwach narodowych oraz flagami o barwach państw, których przedstawiciele będą brali udział w zawodach narciarskich. Zawody rozpoczną się o godz. 14. Dnia 18 b. m. skoki seniorów z wielkiej skoczni w Jaworzynce, skoki młodszych z małej skoczni w Jaworzynce. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród oraz w niedzielę bankiet na zakończenie zawodów. Zawody zapowiadają się świetnie ze względu na bardzo liczny udział zawodników zagranicznych, których zapisało się przeszło 100. Pani Ziętkiewiczowa, która złamała nogę podczas zawodów we Francyi i leży tam w szpitalu, nie może przybyć na zawody do Zakopanego. Poza tem weźmie udział w zawodach około 80 młodzieży. Oczekiwany jest przyjazd przedstawicieli rządu z Warszawy.

Teatr im. Słowackiego.

Przed premierą „Janosika" A. Galicy.

Jak dalece pomysłowa reżyserya i dekoracya wpływają na utwór sceniczny, dowodem będzie najbliższa premiera „Janosika" Galicy w teatrze im. J. Słowackiego. Dyrektor T. Trzciński — rzec to można śmiało — na temat „Janosika" Galicy stworzył nowe dzieło, nie mające nic wspólnego z życiem realistycznem, stworzył bajkę, osnutą na tle fantastycznego świata Tatr i życia górali. Nie wdając się w krytykę utworu literackiego, podkreślić muszę, że część teatralna dramatu daje pełną artystyczną satysfakcyę widzowi — dekoracye i kostyumy p. Pronaszki, oparte na motywach z Słowaczyzny i Podhala, jednak dalekie od rzeczywistości, ośmielę się tu porównać z genialnymi „lalkami bolesławowskiemi" Wyspiańskiego: cały świat fantastyczności i poezyi zamknął w nich wybitny artysta, urok i czar legendy Janosikowej. Gdy oglądałem te guńki zbójnickie, te kołpaki, te żupy, hełmy rycerskie, płaszcze zamkowych pań i fantastyczne „przyodziewy" Łady, Marzany, Złego i Dziedry, przekonałem się, ile artyzmu może wnieść w utwór sceniczny wielki talent reżysera i dekoratora — w tym bowiem wypadku stanowisko reżysera (p. Trzciński) i dekoratora (p. Pronaszko) muszą być silnie związane z autorem „Janosika": stali się współtwórcami dramatu, nadali mu życie i piękno sceniczne.

w.

Dyreksya teatru im. J. Słowackiego, w związku z wystawieniem „Janosika", komunikuje: Obok dekoracyi, stylizowanych z pejzażu tatrzańskiego i wnętrza zamków orawskich, p. Andrzej Pronaszko dał w kostyumach, meblach i rekwizytach całe bogactwo barw i deseni, wzorowanych na dawnej sztuce podhalańskiej i słowackiej. Wplecenie do ilustracyi muzycznej p. Meyerholda tańców i śpiewów zbójeckich, z których pierwsze wykonają górale-amatorzy z Czarnego Dunajca, a drugie członkowie znanego chóru Tow. oratoryjnego — uczyni z „Janosika" niezwykłe, żywe i atrakcyjne widowisko.

Listy z Zakopanego.

Żydzi zrywają polskie odezwy.

W uzupełnieniu podanych przez nas w dniu wczorajszym wiadomości o oburzających zajściach, jakie miały miejsce w zakopiańskiej cukierni Trzaski, a będące dowodem rozzuchwalenia miejscowego żydostwa — otrzymujemy dalsze szczegóły niebywałej dotąd agresywności i tupetu żydowskich arogantów.

Odezwa gen. Hallera, przewodniczącego obywatelskiego komitetu Obrony Państwa, wzywająca społeczeństwo do spokoju i twórczej pracy dla Narodu, była stale zrywaną podczas nocy. Wywieszono ją więc za szybą wystawową jednego ze sklepów, co wywołało bezsilny gniew kół żydowskich. Pod adresem jednak właściciela sklepu skierowano szereg pogróżek, że jeżeli odezwy tej nie usunie, zostaną mu powybijanie wszystkie szyby.

Zdarzają się również coraz częściej wypadki omijania ustaw przemysłowych przez żydów, czego dowodem liczne pensyonaty żydowskie, sklepy bez firmy i jawne spółki żydowsko-budowlane, prowadzone bez koncesyi. Podobno nawet ingerencya Województwa krakowskiego okazała się tu za słabą i winnych, jak dotychczas nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Lubicz.

TELEGRAMY.

Angielski projekt pośrednictwa Ligi Nar.

Londyn. P. A. T. Wolff. Onegdaj porozumieli się narodowi liberali i niezależni liberali co do wspólnego wniosku w sprawie zmiany odpowiedzi na mowę tronową. Wniosek ten proponuje powołanie Ligi narodów celem ustanowienia komisyi rzeczoznawców, któraby zdała sprawozdanie w kwestyi zdolności Niemiec w płaceniu reparacyi. Zaproponowano również zwrócenie się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie reprezentantów do komisyi.

Zajęcia miast Wesel i Emmerich.

Berlin. (A. W.) „Vorwärts" donosi z Wesel: Do Wesel wkroczyły wczoraj wojska belgijskie. Najpierw zajęły port i urząd cłowy, następnie oficerowie udali się do burmistrza, któremu oświadczyli, że zadaniem ich nie jest zajęcie miasta, jedynie kontrola portu i urzędu cłowego oraz ochrona belgijskich urzędników cłowych. Wojska rozkwaterowały się w pobliżu portu. Również miasto Emmerich zostało zajęte przez 90 żołnierzy belgijskich i 5 oficerów.

O przewóz węgla francuskiego przez teren angielski.

Londyn. P. A. T. Min. Le Troquer przybył wczoraj wieczór do Londynu. Ag. Havasa dowiaduje się, że władze angielskie zastanawiają się obecnie nad sprawą pozwolenia Francyi na budowę linii kolejowej, przechodzącej przez teren zajęty przez angielskie wojska okupacyjne.

Paryż. (A. W.) Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", sprawa kolejowa między Francyą a Anglią zostanie może załatwioną przez nowe odgraniczenie stref okupowanych w Nadrenii.

Paryż. (A. W.) Jak donosi „Petit Parisien", tymi dniami mają przybyć do Paryża delegaci przemysłowców belgijskich na konferencyę z przemysłowcami francuskimi. Konferencya obradować będzie nad zorganizowaniem biura sprzedaży artykułów przemysłowych z zagłębia Ruhry.

Paryż. (A. W.) Francuski komisarz finansowy, który wrócił ostatnio do Paryża, przedłożył Radzie ministrów nowy projekt poboru podatku węglowego. Między innemi przewiduje projekt przymusowe ściągnięcie podatku węglowego od opornych podatników.

Zabiegi Cziczerina o sojusz niemiecko-rosyjski.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu doniesień o ostatnim pobycie Cziczerina w Berlinie należy zaznaczyć, że Cziczerin miał zamiar ukończyć narady w sprawie ścisłego przymierza z rządem niemieckim. Wobec nieustępliwego stanowiska rządu dra Cuna, który obawiał się, że w razie zawiązania ściślejszych stosunków z Rosyą narazi się na zwiększone represye aliantów, zaniechał narazie przeprowadzenia tego zamiaru, jakkolwiek bynajmniej się go nie zrzekł.

ZATARG RZĄDU NIEM. Z BANKIEM RZESZY

Paryż. P. A. T. Z Berlina donoszą, że wedle pogłosek przedsięwzięcie Banku Rzeszy, mające na celu podniesienie kursu marki niemieckiej, doprowadziło do zatargu z rządem. Dyrektorzy Hagestein i Glasenapp mieli się podać do dymisyi.

Berlin. P. A. T. Bank Rzeszy w dalszym ciągu swych operacyi, by podnieść kurs marki niemieckiej, ogłosił dziś, że płaci za 20 marek w złocie 100.000 marek papierowych, a za 10 marek w złocie 50.000 marek papierowych. (W ubiegłym tygodniu Bank Rzeszy płacił 150.000, względnie 75.000 marek papierowych. Przyp. P. A. T.)

ZAPRZECZENIE NIEMIECKIM ALARMOM.

Paryż. P. A. T. Havas donosi: Wiadomości, rozsiewane zagranicą, przedstawiające, jakoby Francya żywiła plany wojenne, wywołały we francuskich kołach miarodajnych zdziwienie, ponieważ stoją one w rażącej sprzeczności do pokojowych zamiarów kierujących kół francuskich. Dyplomatyczny sprawozdawca Agencyi Havasa jest upoważniony do zaprzeczenia tym pogłoskom jak najbardziej kategorycznie. Doniesienie „Westminster Gazette", jakoby marynarka francuska czyniła przygotowania do blokady Hamburga, Bremy, Szczecina i Kilonii, jest naśmielszym wymysłem, podobnie, jak wiadomość „Frankfurter Zeitung", otrzymana rzekomo przez to pismo z Nowego Jorku, jakoby bliskiem było wypowiedzenie wojny przez Francyę.

DYMISYA L. BOURGEOIS.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża pod datą 15 b. m.: Dymisya Leona Bourgeois ze stanowiska prezydenta Senatu będzie ogłoszona urzędowo w piątek. Jako jego następcy wymieniani są Gustaw Doumergue, prezydent lewicy demokratyczno-radykalnej i de Selves, prezydent unii republikańskiej.

Opór Turków w Smyrnie podniecają Niemcy

Paryż. P. A. T. „Matin" wskazuje, że opór Turcyi przeciw podpisaniu traktatu pokojowego podsycają agenci niemieccy, wywołując celowo niepokoje na Wschodzie.

W ANGORZE PODNIECENIE.

Londyn. P. A. T. Wedle nadeszłych tu informacyi wczoraj wieczorem, w Angorze panuje podniecenie. Rada gabinetowa w Angorze badała wczoraj propozycye aliantów w sprawie Smyrny.

Ruchy wojsk greckich w Tracyi.

Londyn. P. A. T. Reuter. Wiadomości z Tracyi wschodniej donoszą o nadzwyczajnych ruchach wojsk tureckich. Samoloty tureckie przelatują ponad punktami strategicznymi.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA TARYFA PODATKU DOCHODOWEGO. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej omawiano projekt noweli do ustawy o podatkach dochodowych. Minimum egzystencyi w projekcie podniesiono z 180.000 mk. na 2,000.000 mk. Stopa procentowa podatku zaczyna się od 2% przy dochodach 2,000.000 i dochodzi do 25% przy 115,000.000 dochodu. Przy dochodach stałych (pobory) stopa procentowa wynosi 0.3% przy 2,000.000, dochodzi zaś do 11% przy 50,000.000.

Artykuł 19 powyższej noweli przewiduje wyrównanie wysokości podatku do ceny żyta.

ZABEZPIECZENIE WKŁADEK OSZCZĘDN. W P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. na odbytem posiedzeniu uznał celowość i słuszność wprowadzenia wkładów oszczędnościowych, zabezpieczonych od zniżki marki polskiej i upoważnił prezydyum P. K. O. do przedłożenia, po porozumieniu się z ministrem skarbu, komitetowi dyrekcyjnemu na najbliższe posiedzenie ostatecznych wniosków w tej sprawie. Wobec tego ulega odroczeniu termin, ustalony przez P. K. O., przyjmowania wkładek zabezpieczonych przed zniżką marki polskiej, t. j. przeliczonye na złote polskie.

POWODZENIE POLSKIEJ WYSTAWY PRZEMYSŁOWEJ W RUMUNII. Organizowana przez Targi wschodnie ruchoma wystawa próbek przemysłu polskiego w Rumunii, wywołała zainteresowanie w innych państwach bałkańskich, gdyż rynki bałkańskie uważają się za naturalny teren zbytu dla przemysłu polskiego. Zarząd Targów wschodnich otrzymał od posła polskiego w Sofii, Grabowskiego, telegram z propozycyą, aby wystawę z Rumunii przenieść do Bułgaryi. Poseł Grabowski zapewnia wszelkie ułatwienia i jaknajlepsze przyjęcie wystawy ze strony bułgarskich czynników.

W SPRAWIE DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH AUSTRYI I NIEMIEC. Międzynarodowa Komisya odszkodowań przedłużyła do końca lutego b. r. termin wnoszenia protestów przeciw zarejestrowaniu i ostemplowaniu przez władze austryackie tytułów niezabezpieczonego długu przedwojennego Austryi i Węgier (rent), należących do obywateli i instytucyi polskich, a zatrzymanych, względnie zdeponowanych na terytoryum republiki austryackiej. Protesty, połączone już z rekursami przeciw ewentualnej odmowie żądaniu skasowania stempla austryackiego, należy wnosić na ręce poselstwa polskiego w Wiedniu, III. Rennweg 1. Bliższych informacyi co do formy i wymogów takich protestów, względnie rekursów, można zasięgnąć w lwowskiej Izbie skarbowej i Wydziałach Rad powiatowych.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod względem usposobienia dla walut zagranicznych i dewiz czwartkowe zebranie giełdowe było niezmiernie silne. Tendencya zwyżkowa dla wszystkich walut obcych, jak to zresztą i z notowań P. K. P. co do walut skandynawskich widać, przybiera rozmiary katastrofalne dla naszej marki. Kurs dolarów, funtów szterl. wzrasta z dnia na dzień o tysiące, a kurs franka, florena holend., lira emuluje pod tym względem jeśli nie setkami, to przynajmniej kilku dziesiątkami marek zwyżki na sztuce. Korona czeska, marka niem. i korona niem. austr. zyskują również w szacowaniach dość poważnie. Ruch przekazowy i gotówkowe obroty żywe.

Odwrotny stosunek obserwować można na rynku efektów przemysłowych i handlowych, gdzie przeważa tendencya zniżkowa i ruch słabnie nawet dla papierów, uważanych za solidne. Nabywano między innemi: Zieleniewski 79.000—80.000 m., Cegielski 132—134.000 m., Górka 62.000 m., Siersza górnicza 65—68.000 m., Pharma 19—20.000 m., Parowozy 10.000 m., Chodorów 56—54.250 m. (zniżk.), Krakus 13.500 m., żelazo 22—23.500 m., Oikos 75.000 m., Pocisk 4.600 m. Z akcyi bankowych nabywano Hałopolski po 2.500, przemysłowy po 4000 m.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolar am. 48.500 m., funt szterl. 235.000 m., floren holend. 19.800 m., frank szwajc. 9.450 m., frank franc. 3.100 m., frank belg. —, liry 2.325 m., leje 150 m., korona szwedz. 12.025 m., korona duńska 8.625 m., korona norw. 8.375 m., korona czeska 1.460 m., korona węg. 16 m. 75 fen., korona niem. austr. 69 fen., marka niem. 2 m. 60 fen.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.65, Holandya 210.75, Nowy Jork 533.50, Londyn 24.97, Paryż 31.95, Medyolan 25.40, Praga 15.75, Budapeszt 0.20, Bukareszt 2.45, Belgrad 5.30, Sofia 2.95, Warszawa 0.01.30, Wiedeń 0.0074½, austr. korona stempl. 0.0075.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 48.500—449.000, sprz. 47.100—47.335, kupno 46.865; marki niem. 2.60.

Sprostowanie.

W sprawie „Zielonego Słonia" i pojedynku amerykańskiego, rozdętej na łamach „Ill. Kur. Codz." w celu uzyskania za cenę „senzacyi" czytelników, prostuję następujące fakta: Nieprawdą jest, jakobym miał pojedynek amerykański z ś. p. Wasilkowskim, tak samo, jakobym sam lub w towarzystwie miał gwałcić nieletnie dziewczęta, mordować je, a trupy przechowywać czy grzebać w piwnicy, na skutek czego miano mieszkanie moje opieczętować, a mnie aresztować. Również nieprawdą jest, jakobym miał być przełożonym jakiegoś tajemniczego klubu morfinistów, kokainistów i degeneratów lub jakoby u mnie takowy istniał.

Natomiast prawdą jest, że w tym samym domu, gdzie zajmuję pracownię malarską na II-giem piętrze, mieszka na parterze A. Jamczyk, S. Twaróg i W. Wawryszkiewicz, którzy w listopadzie ubiegłego roku zostali na skutek jakiejś sprawy o zgwałcenie aresztowani, a lokal ich opieczętowany. Prawdą również jest, że w przeszłym karnawale obrany zostałem przez moich znajomych „pape des faux", to znaczy czemś w rodzaju króla karnawału i jako taki zabawiałem się w towarzystwie tychże. Prawdą również jest, że w dniu moich urodzin, t. zn. dn. 17 paźdz. 1922 r. w przystępie dobrego humoru utworzyliśmy order „Zielonego Słonia", który jest zwykłym żartem akademickim. Czy i o ile na całej sprawie jest choć ślad czynu zdrożnego, wykaże śledztwo urzędowe, o którego przeprowadzenie sam prosiłem, a na tej drodze wzywam odnośne czynniki do przyspieszenia śledztwa, gdyż ze zrozumiałych powodów chcę wyjaśnić całą sprawę jak najprędzej.

Bogdan A. Meleniewski.

Nauka, literatura i sztuka.

(IV. ST. OBRZUDA: Honor Karola Pęksy). W świat chłopski, ludowy, wprowadza nas szereg nowel Stanisława Obrzuda, wydanych pod wspólnym tytułem „Honor Karola Pęksy" (Wydawnictwo Instytutu literackiego „Lektora", Lwów, 1922). Wiele cech wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z krzepką, ale nie wyrobioną jeszcze ręką, z autorem, obrabiającym materyał z grubsza, szkicowo, tak od jednego rzutu, bez subtelniejszego wykończenia. Jeden jednak taki epizod, jak pełen siły realistycznego wyrazu i żywej plastyki opis homeryckiej bójki dwóch gazdów: Pęksy i Gwizdy w noweli tytułowej, wystarczy dla przekonania nas o wartości i świeżości talentu autora. Pierwsza ta, najdłuższa z opowieści, byłaby i najlepszą, gdyby nie pewna wadliwość kompozycyi, polegająca na rażącej dysproporcyi w rozkładzie osnowy. Kłótnia zazdrosnych żon i wynikła z niej bójka rywalizujących ze sobą mężów, wyczerpuje właściwie całą treść noweli. Z początkowego jednak, szerokiego rozmachu epickiego, przechodzi autor przedwcześnie w „krótki oddech", kombinując zakończenie pośpieszne a niespodziewane. Na motywach ludowych osnute są również dwie dalsze opowieści: „Gusła" i „Ojcze Nasz". Przedewszystkiem „Gusła". Pominąwszy pewną dowolność w tem bezpośredniem skojarzeniu tła nowoczesnego, fabrycznego miasta z pierwotnością wiary w gusła, znajdziemy w tem opowiadaniu umiejętne wykorzystanie studyów folklorystycznych w przedstawieniu praktyki miłosnych zamawiań, odprawianych z całem przejęciem zabobonnej wiary w tajemniczą noc Świętojańską. „Ojcze Nasz" — to powszednia historya wojenna. Kobieta, zgwałcona przez żołnierzy, czuje w łonie poczęcie płodnej hańby. Ma męża, gdzieś daleko na froncie. Boi się jego powrotu, więc prosi Boga, by temu przeszkodził. Trochę dziwne, jak na prostą, wiejską kobietę, postawienie sprawy, sumienia i subtelności walki duchowej. Jeszcze najbardziej formalnie wykończoną i treściowo spoistą, jest nowela p. t. „Tersytes". Sam temat ani nowy, ani zbyt oryginalnie ujęty. Prezentuje nam autor młodego, przez kolegów szkolnych „Tersytesem", dla swej pokraczności przezwanego, chłopaka. Na drodze swego życia spotyka Tersytes dzięki uprzejmości autora, zadziwiająco piękną dziewczynę. Co z tego wynika? — oczywiście miłość. że bez wzajemności, nic dziwnego. Tersytes jednak nie wiele potrzebuje do szczęścia. Żeby tylko mógł patrzeć na ukochaną, głosu jej słuchać, czuć ją koło siebie — to mu wystarcza. Choćby na razie, póki jest młodym. Przychodzi jednak katastrofa. Według tradycyi podobnych wątków tematycznych, historya powinna się zakończyć poświęceniem bohatera. Ginął sobie taki garbusek, czy równie srodze przez naturę pokrzywdzony kaleka, lecz na pięć minut przed śmiercią pocieszał się mniej lub więcej czułym aktem wdzięczności, uratowanej przez siebie bohdanki. P. Obrzud w tym względzie odbiega od szablonu, bohaterowi swemu nie dając sposobności do poświęcenia się. Sama katastrofa oryginalnia pomyślana i przedstawiona: Konie, złośliwie przez spotkanego na drodze żebraka spłoszone — ponoszą. Powóz się rozbija. Panienka w tem karambolu skręca kark i ginie na miejscu. Tersytes fizycznie wychodzi wprawdzie dość szczęśliwie z tej nieszczęśliwej imprezy, po to tylko, by za chwilę stwierdziwszy śmierć swej umiłowanej, zwaryować z rozpaczy. Historya skończona.

Oto treść opowieści p. Obrzuda. Pisane żywo, barwnie, a nawet jak np. „Honor Karola Pęksy", z szerokim rozmachem epickim. świadczą bezsprzecznie o rzetelnym talencie autora, którego dalszy rozwój powinien pójść w kierunku pogłębienia treści i staranniejszego wypracowania kompozycyjnego. Na razie właśnie wskutek braku tych zasadniczych cech, wszystkie te nowele robią wrażenie raczej dopiero szkiców do opowieści aniżeli wykończonych już pełnych całości. Mniej pośpiechu, więcej uwagi na stronę kompozycyjno-stylistyczną, wytrzymanie w całym ciągu szerszego oddechu pisarskiego, doprowadzić może p. Obrzuda do poważnego sukcesu literackiego. Z dotychczasowych danych stwierdzić możemy ponadto, że świat ludowo chłopski stanowi teren, na którym autor „Honoru Karola Pęksy", czuje się najbardziej swojsko i swobodnie. Przytem prymitywną duszę chłopską odczuwa trafnie, we właściwym jej wyrazie, bez idealistycznych upiększeń, ale też i bez pogrubień fałszywie pojętego realizmu. Stąd możność stwarzania żywych, pełnych ruchu i swoistej wyrazistości indywiduów, a nie szablonowych typów i t. p. papierowych wycinanek.

RAJMUND BERGEL.

HENRYK MOŚCICKI: Pozgonna cześć dla Księcia Józefa (Pogrzeb. — Pomniki. — Pieśń i legenda) z 27 ilustracyami. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, tłocznia Łazarskiego, 4°, str. 242.

Może to nieumiejętność czytania, zła nawyczka lub perwersya mózgu, dość, że mając przed sobą książkę naukową i wogóle źródłowe jakieś opracowanie, bardzo często zaglądam najpierw do notat i przypisków, a potem dopiero do tekstu. I nie wychodzę na tem źle. W pierwszej linii — a jest to niemała przyjemność lektury — zyskuje się niemal bezpośredni wgląd w warsztat autora, a następnie trafną ocenę stosunku wartości dzieła do włożonej w nie pracy. Ten stosunek w niemieckich np. dyssertacyach doktorskich można zwykle określić Owidyunowskiem: parturiunt montes, nascitur ridiculus mus, — istny las erudycyi, w którym świeżo upieczony dektor odkrywa nieopisaną dotąd wcale lub jeszcze niedostatecznie opisaną... trawkę. Nie można tego zastosować do zawartości rzeczowej omawianej tu książki już choćby dlatego, że Henryk Mościcki nie jest świeżo upieczonym historykiem. A jednak ogólne wrażenie pozostaje takiem i ono to podsunęło mi Owidyuszowski cytat. Dlaczego? Dlatego, że jednak w książce Mościckiego wyczuwa się — choć innego rodzaju — dysproporcyę. Przez kilka ostatnich pokoleń szło za Poniatowskim tyle orlego szumu, śród miedzianych przeważnie czół złoty jego ryngraf świecił takim blaskiem, że czytając sumienną regestracyę „Pozgonnej czci dla Księcia Józefa", oczekuje się śród nich strof Pindara i jeśli nie posągów Fidiasa, to już conajmniej samotrackiej Niki. Tymczasem nic z tego. Autor suponując, że utwory świeższej daty wszyscy mniej więcej mamy w pamięci, pominął je z wielką szkodą dla książki i z pasyą historyka pomieścił w niej jedynie dawniejsze, już tylko historyczny interes mające utwory, przeważnie nieudolne i anemiczne. I trudno się po przeczytaniu jego książki opędzić wrażeniu że z wielkiej chmury sławy narodowego bohatera, zamiast gromu spadł więcej niż mizerny deszczyk dyletanckich rymów. A wrażenie to nabiera jeszcze posmaku upokorzenia, a nawet wstydu, gdy z pośród przytoczonych przez autora poematów, pamięci Ks. Józefa poświęconych, bezstronność każe przyznać laur paryskiemu piosenkarzowi (Béranger). Takie zestawienie legendy i pieśni o Księciu Józefie niezupełnie odpowiada prawdzie i wypacza odbicie obrazu bohatera w duszy narodu. Wobec czytelnika polskiego jest to przykre przeoczenie (może dyktowane przez nakładcę i ceny papieru), ale gdyby cudzoziemiec — a mogłoby się to zdarzyć we Francyi — zechciał książkę Mościckiego przetłomaczyć, musiałby nabrać o nas, naszej literaturze i wdzięczności narodu wyobrażenie nader ujemne. Czyż niedosyć już tego, że naszych plastyków wyręczyli francuski malarz i duński rzeźbiarz?

Tyle ubocznie na marginesie recenzyi o książce, napisanej starannie i z dużym nakładem pracy. Podzielona na cztery księgi daje dobry, choć nie całkiem wyczerpujący obraz wspomnień o ostatnim wielkim żołnierzu polskim. Jest ona pożytecznem dopełnieniem monografii o Księciu Józefie i powinna się znaleźć w każdej bibliotece. Najciekawszym może ze względu na chwilę bieżącą, jest rozdział o dziejach i perypetyach Thorwaldsenowskiego pomnika, który wróciwszy reemigrantem, może melancholijnie trawestować Horacyuszowskie: habent sua fata... monumenta.

Część ilustracyjna książki stoi na wysokości zadania, natomiast korrekta niemieckich przypisów grzeszy wieloma niedopatrzeniami.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukienicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidarjum otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od g. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wieża Marjacka w lecie otwarta codziennie od 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 Mp. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

L. 3457/1922
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że Gmina m. Krakowa ma do sprzedania

3 parcele Nr. 8, 11 i 12

w bloku willowym Nr. IX na gruntach pofortyfikacyjnych za ul. Karmelicką.

Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż i załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które Kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tego urzędu najpóźniej do 20 lutego 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży itp. są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój Nr. 21 gmach Magistratu III p., główne wejście od ulicy Poselskiej w godzinach od 11-12 codziennie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 31 stycznia 1923 r. 72

Prezydent miasta.

za „Glos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holoksa. — [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.